KURJER POZNAŃSKI

Abonament kwartalny na poczcie mk. 6.60 Abonament kwartalny w Poznaniu w ekspedycji mk. 6.— z odnoszeniem do domu mk. 7.02 z odnoszeniem do domu mk. 6.90 w agencjach mk. 6.45
Ogłoszenia: 40 fenygów od wiersza petytowego z doliczeniem 50% dodatku drożyźnianego.
Reklamy: 1.— mk. od wiersza petytowego z doliczeniem 50% dodatku drożyźnianego.

Nr. 132. | Poznań, środa dnia 11. czerwca 1919. | **Rok XIV.**

Poznań, dnia 10. czerwca 1919.

Sejm przeciw kuratelі nad Polską.

W szeregu komisji opracowujących projekty praw mające znaleźć miejsce w traktatach pokojowych istnieje „komisja dla państw nowych", która pod pokrywką ochrony „mniejszości narodowych, rasowych i religijnych we wschodniej Europie" usiłuje pod naporem wpływowej finansjery żydowskiej i tajemniczych centr syonistycznych przemycać i narzucać „państwom nowym" dalekoidące przywileje dla żydów. Co więcej, przywileje te autonomiczne mają stać pod protektoratem „głównych mocarstw" a więc zapewniać czynnikom obcym wpływ na wewnętrzne stosunki takich państw, jak Polska, Rumuja itd. Artykuł odnośny projektu komisji uznawał ponadto odrębność „narodu żydowskiego".

Oczywiście usiłowania takie narzucenia państwom mniejszym tego rodzaju postanowień traktatowych spotkały się z opozycją przedstawicieli tychże państw na konferencji.

I tak na tajnem posiedzeniu konferencji pokojowej w dn. 31. maja, gdy odnośny artykuł przeczytano „mocarstwom drugorzędnym", powstała formalna burza.

Pierwszy powstał przeciw tej formule — jak donosi korespondent »Kurjera Warszawskiego« p Korab Kucharski — premjer rumuński, p. Bratianu.

W ostrej i energicznej mowie zaznaczył, że Rumunja może się tylko wtedy zgodzić na tę formułę, o ile będzie ona wcielona do statutów Ligi narodów i obowiązująca zatem dla wszystkich. Oświadczył natomiast, ze uważa za absolutnie wyłączone narzucanie państwom słabszym praw wyjątkowych, na które nigdy Ameryka (Japończycy) i Anglja (Irlandczycy) zgodzić się nie chciały. Wiadomo bowiem, że artykuł o równości ras został wykreślony ze statutów Ligi narodów na osobiste żądanie prezydenta Wilsona.

Gwałtowna mowa p. Bratianu wywołała małą awanturę. Clemenceau, dla którego, nawiasem mówiąc, cała ta sprawa jest obojętną, lecz którego temperament nie znosi oponentów, przerwał kilkakrotnie mówcy ostremi docinkami tok jego wywodów. P. Bratianu jednakowoż się nie zmieszał i odparł, że kraj jego ani inne państwa słabsze nie zniosą żadnej zewnętrznej dyktatury.

Bardzo umiejętnie i dyplomatycznie wystąpili przeciwko tej niebezpiecznej klauzuli delegaci polscy: pp. Paderewski i Dmowski.

P. Paderewski wypowiedział mowę o tem mniej więcej brzmieniu:

„Nie wątpię — rzekł — ze propozycja mocarstw głównych jest wynikiem najszlachetniejszych pobudek i dążeniem do ulżenia rasom uciśnionym. Uważam jednak, że najpewniejszą gwarancją dla swobody wszystkich obywateli danego kraju jest jego wewnętrzna konstytucja. Otóż wyprzedzając dążenia mocarstw, Sejm polski już zadecydował równość wszystkich obywateli. Nie wątpię, że obywatele, znajdujący się pod opieką własnych instytucji państwowych, będą lepiej obronieni, niż przez kontrolę państw obcych".

Rezultatem tej dyskusji jest fakt, że cała sprawa została odroczona. Do traktatu z Austrją włączono jedynie klauzulę gwarantującą prawo mniejszości narodowych zamieszkałych w obrębie nowej rzeczypospolitej austryackiej.

Sprawą narzucenia Polsce przez konferencję pokojową kontroli międzynarodowej nad prawami „mniejszości narodowych i wyznaniowych" zajmował się takze i Sejm polski na ostatniem przedświątecznem posiedzeniu i uchwalił jednomyślnie na wniosek Związku Ludowo-Narodowego i Pol. Zjednoczenia Narodowego następujący wniosek nagły:

„Wobec wiadomości, że delegacja polska na kongresie miała otrzymać od mocarstw projekt traktatu Polski ze sprzymierzeńcami, w sprawie zabezpieczenia praw mniejszości narodowych i wyznaniowych y Polsce, jako w państwie nowopowstałym, w myśl art. 93 traktatu z Niemcami, —

Sejm Rzeczpospol. Polskiej stwierdza, że Polska nie jest państwem nowem, ale jednem z najstarszych państw w Europie, posiadającem nieprzerwaną tradycję wolności i sprawiedliwości. Rzplta Polska nigdy żadnego narodu nie uciskała, żadnego zaboru nie dokonała, żadnych prześladowań religijnych nie podejmowała. Tradycja ta kategorycznie od samego początku wyrazona wola obecnego Sejmu Ustawodawczego — dania mniejszościom narodowy i wszystkim wyznaniom pełni praw i gwarancji swobodnego rozwoju w Polsce, dostatecznie zabezpieczają prawa tych mniejszości, zgodnie z szlachetnemi zasadami Ligi Narodów, które dla Polski nie są nowe, ale stanowią odwieczną podstawę całej jej polityki zewnętrznej i wewnętrznej Sejm Rzpltej stwierdza, że mniejszości narodowe i wyznaniowe będą zawsze korzystały w Polsce z całkowitej wolności i ze wszystkich praw, które im przysługują i przysługiwać będą w szlachetnych demokracjach Zachodu, które Polska wyprzedzała nieraz pod względem równouprawnienia wyznań i narodowości.

Natomiast Sejm Rzpltej stwierdza, że art. 93 traktatu z Niemcami, który narzuca Polsce międzynarodową kontrolę i zależność od międzynarodowych zobowiązań w sprawie słusznych i zawsze w Polsce uznawanych praw mniejszości, został przez cały naród polski odczuty, jako bolesne uszczuplenie praw suwerennej Rzpltej i dowód niczem nieumotywowanego braku zaufania ze strony mocarstw sprzymierzonych.

Sejm wyraża przekonanie, że sprzymierzeńcy uznają krzywdę tą propozycją Polsce wyrządzoną i ze artykuł ten ulegnie zmianie."

Stanowisko to Sejmu jest wyrazem zgodnej woli całego narodu polskiego.

Nie mniej faktem jest, że usiłowania wszechświatowej finansjery żydowskiej i centr syjonistycznych idą wyraźnie w kierunku narzucenia „państwom nowym" kurateli mocarstw wielkich, posługując się przytem takimi środkami, jak wywoływanie w Polsce zaburzeń antyżydowskich i starć choćby za pomocą zamówionych prowokacji jak ostatnio w Krakowie i Zagłębiu. Dzieje się to z najoczywistszem zamiarem zdyskredytowania nas w opinji międzynarodowej, jako kraju nietolerancji i bez poczucia prawa, jak to wydatnie czyniono po zajściach we Lwowie a nawet w Poznaniu, by potem „fakty" takie obrócić jako argument przeciw nam. To też wskazanem jest w wysokim stopniu, aby starć takich otaczających tylko paskarstwo aureolą prześladowania unikać i odrazu właściwych sprawców demaskować. Przeciwko wyzyskowi i przewadze żydów w handlu najlepszym środkiem jest czyn twórczy: organizacja i popieranie własnego rodzimego handlu i przemysłu oraz ustawodawstwo ochronne przeciw paskarstwu. Wówczas żydzi sami wyciągną właściwe konsekwencje. Sądzimy też, że nic więcej nie pogarsza ich przyszłość w Polsce, jak wypadki w rodzaju krakowskich.

Bandytyzm niemiecki na G. Śląsku.

Zabrze, 1. czerwca.

W środę, 27. maja o godz. 9. rano przyszedł oficer „Grenzschutzu" z 30 żołnierzami do domu Walentego Żydka w Rydułtowach (pow. Rybnicki) w celu aresztowania go Ten jednak, dowiedziawszy się o tem poprzednio, uciekł wczas do pobliskiego lasku, gdzie się ukrył. Dodać przytem należy że ci sami Grenzschucowcy urządzili w mieszkaniu p. Ż szczegółową rewizję, szukając broni.

Nie zastawszy więc p. Żydka, oficer zażądał od żony p. Zydka w sposób brutalny wydania ukrytej rzekomo broni i pieniędzy. Na otrzymaną stanowczą odpowiedź, że broni żadnej nie posiadają, o czem podczas rewizji sami się już przekonali, a co do gotówki, to ona jest ich prywatną własnością; w następstwie tego oficer obrzucił panią Ż. grubjańskiemi wyzwiskami i zarządził nową rewizję. Przetrząśnięto wszystko najdokładniej. Przerzucono wszystkie meble, oklepywano młotkami podłogę i ściany w pomieszkaniu, odrywano deski w podłodze, w ścianach pokoi i w oknie wystawowem składu, gdzie p. Zydek zamurował był 12 000 mk. w złocie i 8000 mk. w srebrze.

Pani Ż. widząc, że żołnierze wykopali gotówkę, rzuciła się na nią, zabrawszy ją w zapaskę, co widząc, oficer i żołnierze rzucili się na nią niby dzikie zwierzęta, przewrócili na ziemię i poczęli kopać i bić w sposób wręcz bestjalski. Widząc to jej syn, pobiegł po wójta p Skamla. Niemca, który przybył na miejsce i na prośbę p. Zydkowej odpowiedział, że on tu rozstrzygać nie może, bo nie wie, czy żołnierzom wolno zabierać pieniądze lub nie. Oczywiście powiedział tak, ażeby nie potrzebował stanąć w obronie kobiety Polki.

Po wypowiedzeniu się wójta, oficer nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności, oświadczył, że narazie gotówki wydzierać jej nie będzie, ale zgłosi się po nią natychmiast, gdy otrzyma upoważnienie od swej władzy, oraz że za całość tej gotówki czyni ją odpowiedzialną. Poczem dom pani Ż. opuścił wraz z żołdakami i wójtem. Dodać przytem należy, że bandyci grenzszucowi sponiewierali panią Ż., mimo jej poważnego stanu.

Po odejściu żołdaków zjawił się p. Żydek i na usilne prośby żony, zabrał gotówkę i ponownie schronił się do lasu. Po upływie 2 godzin wspomniany oficer z żołnierzami przyszedł ponowie, żądając wydania mu gotówki. Na to otrzymał od pani Ż. odpowiedź, że gotówka jest własnością męża, który ją też zabrał.

Po tej odpowiedzi na rozkaz oficera żołdacy poczęli szarpać żonę Żydka, domagając się wydania gotówki, co widząc jej syn stanął w obronie matki. Zbito go kolbami karabinów i skopano.

Następnie podczas dalszej rewizji skradli „bohaterzy" grenzschutzu 500 marek w srebrze. P. Żydkowa i syn jej leżą ciężko chorzy; życiu p. Ż. grozi poważne niebezpieczeństwo.

Jest to więc najpospolitszy bandytyzm, przyczem zaznaczyć należy, że podobne wypadki są tu na porządku dziennym. Co na to powie p. Lloyd George, protektor bandyckiej Germanji? Al.

Teror niemiecki na Górnym Śląsku.

Otrzymujemy list z G. Śląska następującej treści:

Pruski minister spraw wewnętrznych twierdzi, że wszelkie wiadomości o aresztowaniach masowych na G. Śląsku są bezpodstawne.

Tymczasem aresztowania odbywają się przeważnie nocą i tak aresztowano 29. maja rb. w Radzionkowie trzech obywateli Polaków między tymi pana Skowroza, prezesa powiatowej Rady Ludowej tarnowskiej w Radzionkowie, na otwartym wozie odstawiono p. S. pod eskortą Grenzschutzu do więzienia w Bytomiu. W Rybniku również tego samego dnia aresztowano pp. Jana Szalę i Józefa Wildę, a w Bytomiu pewnego członka Zjednoczenia Zawodowego. Przed tygodniem i w Katowicach zaszły aresztowania. Pana Kęsę, studenta aresztowano tam za przemówienie na wycieczce w Zadolu. Panowie Pronobis, prezes Rady Ludowej w Bytkowie powiat katowicki, Łazarz z Lipin i Kula z Goduli zdążyli na czas ujść aresztowaniu.

Z aresztowanymi obchodził się Grenzschutz ich eskortujący nieludzko, katując i bijąc kolbami, jak to się tego po tej dziczy krzyżackiej inaczej spodziewać nie można.

Poza aresztowaniami odbywają się również i rewizje u spokojnych obywateli, oczywiście też przeważnie nocą. Przy tej sposobności żołdactwo Grenzschutzu kradnie, co tylko pod rękę mu wpadnie. Niby to szukając za ukrytą bronią, przetrząśnięto literalnie całą wieś Dzierzgowice. Podobne wypadki są teraz na całym Śląsku na porządku dziennym, a szczególnie w Rybnickiem.

W takiem oto położeniu są nasze Rady Ludowe, pozbawione porozumiewania się między sobą, gdyż Grenzschutz wszelki ruch tak osób prywatnych jak i Towarzystw na każdym kroku śledzi i zaraz rewizjami i aresztowaniami grozi. »Gazetę Robotniczą« (organ PPS.) zawieszono na dwa tygodnie. Ogólna liczba aresztowań dosięga conajmniej 200 i jeszcze na tem nie koniec, gdyż Grenzschutz aresztuje w dalszym ciągu.

Istniejący na G. Śląsku stan oblężenia odnosi się li tylko do ludności polskiej. Niemcy zaś odbywają najswobodniej demonstracje publiczne. Demonstracje te są obliczone na otumanienie bawiących obecnie na G. Śląsku kilku dziennikarzy angielskich i amerykańskich. Ciekawe są takie demonstracje niemieckie. Otóż uczestników tych demonstracji wozi się od miasta do miasta w braku rzeczywistych przedstawicieli „niemieckości" poszczególnych miejscowości.

Takie to postępowanie Grenzschutzu i działaczy niemieckich z osławionym Hoersingiem na czele, drażni prowokuje nasz lud tutejszy w najwyższym stopniu. Zachodzi więc obawa, że nasz lud mógłby dać namacalny wyraz swemu rozdrażnieniu, a dałoby to Grenzschutzowi hasło do urządzenia rzezi.

Pomoc naszych władz, czy to warszawskich, lub też poznańskich jest konieczna, a może zwróci się z tem do Ententy?

Jeden Górnoślązak.

Potemkinady pana Hörsinga.

»Gazeta Robotnicza« z 27. 5. br. w artykule „Fałszywa misja amerykańska na Górnym Śląsku" podaje znamienny fakt potomkinady komisarza państwowego Hoersinga, którą tenże oglupia masy niemieckie. Opisując przedwstępne rozsiewanie pogłosek przez Niemców, że misja amerykańska zwiedzi Górny Śląsk, opowiada »Gazeta Rob.« o msji samej: „Wśród Niemców miejscowych zapanowała radość. W Katowicach urządzono wielki pochód demonstracyjny. W pochodzie wzięli udział Grenzschutz, urzędnicy niemieccy, dzieci szkolne i nieliczne grupy ludności niemieckiej, zamieszkałej w Katowicach. Nagle na jednym z balkonów ulicy, przez którą przeciągał pochód z transparentmi i głośnymi okrzykami zjawiło się pięć osób w mundurach amerykańskich. Była to właśnie owa zapowiedziana przez plotki uliczne misja amerykańska. Jakaż to jednak była misja? Otóż ze źródeł najzupełnie wiarogodnych dowiadujemy się, że żaden z członków w „misji amerykańskiej" nie władał ani swym językiem ojczystym angielskim ani francuskim. Wszyscy natomiast doskonale mówili po niemiecku. Jest to więc najnowszy dowcip niemiecki, zapożyczony od Czechów.

Nowe ukazy na Śląsku.

Dwa nowe ukazy komisarza państwowego Hoersinga wydane na spółkę z komenderującym generałem, na podstawie ustawy o stanie oblężenia, denerwują ludność górnośląską.

Pierwszy ukaz rozwięzuje wszystkie istniejące stowarzyszenia polskie starych wojaków i zakazuje tworzenia nowych związków.

Drugi ukaz bierze Grenzschutz w obronę, zakazując odgrażania się wobec żołnierzy Grenzschutzu oraz ich rodzin; przeciw Grenzschutzowi zwłaszcza za pomocą pism ulotnych lub artykułów w gazetach. Wykroczenia przeciw ukazowi zagrożono więzieniem do roku lub karą do 1500 mk.

Rozruchy w Krakowie.

Prowokacja żydowska. — Zamówiona robota.

Z powodu rozruchów, jakie panowały w Krakowie w piątek wieczorem i w nocy, odbyło się d. 7. bm. zebranie zastępców prasy krakowskiej na zaproszenie oficera sztabu generalnego Hallera, podpułk. Modelskiego, który udzielił ze strony wojskowości urzędowego wyjaśnienia o genezie i przebiegu tych zajść.

Dzienniki popołudniowe zamieszczają dłuższe sprawozdania na podstawie tych informacji, podpułk. Modelskiego.

Według tych relacji, rozruchy rozpoczęły się w piątek o godz. 2 po poł. w Sukiennicach następującym epizodem:

Do kramu Schonnaua przyszło kilku wieśniaków, ażeby zakupić chustki. Gdy kupiec zażądał od nich za chustkę cenę, która wydawała się im zbyt wysoką, rzucili tę chustkę na ladę. W tej chwili przechodziło dwóch halerczyków. Jeden z żydów zawołał za nimi: „O, przeszli bandyci!"

Żołnierze, dotknięci tem prowokacyjnem zachowaniem się, wraz z gronem obecnych tam że ludzi, potrubowali żyda, który przytem odniósł lekką ranę w głowę. Wnet powstało większe zbiegowisko, w którem zjawiło się 2 bandytów, nazwiskiem Laska i Jagusiński, przed kilku dniami wypuszczonych z więzienia. Z powodu osobistych porachunków Jagusiński rzucił się na Laskę i zadał mu ciężką ranę w szyję. Z tego powodu w tłumie powstała pogłoska, że żydzi mordują, a podniecony tłum rzucił się do rabowania kramów.

Podczas tego zajścia zjawił się komisarz policji i odprowadził żołnierzy do głównej strażnicy wojskowej. Tłum podążył za nimi, żądając ich wypuszczenia. Żołnierzy po spisaniu protokółu, odprowadzono do kwatery i oddano oficerowi dyżurnemu.

Tymczasem na Rynku powstało wielkie zbiegowisko, w którem przeważały szumowiny miejskie oraz chłopcy. Ci zaczęli uganiać się za żydami. Jednocześnie powstały różne pogłoski fantastyczne, jak np., że żydzi mordują hallerczyków, że jednego z nich zabili itp.

Zjawiła się policja i zaczęła tłum rozpędzać, ale tłum, gromadząc się w innych punktach miasta, dalej rabował.

Wśród bandytów widać było obce twarze; obcy ci, głośno nawoływali do rabunku. Na plantach, koło pałacu sztuki, zauważono pewną panią, mówiącą słabo po polsku, która wzywała tłum, ażeby szedł na żydów. Była to widoczna prowokacja.

Pod wieczór potworzyły się liczniejsze grupy i, kierowane widocznie przez prowokatorów, zaczęły w różnych stronach miasta napadać na otwarte jeszcze sklepiki. Obrabowywano sklepy tak katolickie, jak i żydowskiej.

Jak pisze »Dziennik Polski«, na podstawie zeznań świadków stwierdzono, że w rabunkach brały udział wyrostki żydowskie.

Rabowano jednocześnie w kilkunastu punktach miasta, a mianowicie na ulicach: Florjańskiej, Karmelickiej, Kopernika, Starowiślnej, Wielkopole, Szerokiej, Wolnicy, Stradomiu, Podgórzu, Grodzkiej, na Kleparzu itd.

Po godz. 11 w nocy, gdy na ul. Grodzkiej tłum zaczął rozbijać sklepy, nadeszły oddziały piesze i konne hallerczyków oraz policja wojskowa. Do przybyłych żołnierzy, jak podaje »Dziennik Polski« i »Naprzód«, zaczęto strzelać z okien 1-go piętra. Wojsko odpowiedziało na to salwą, poczem zaczęło rozpędzać tłum.

Bandyci cofnęli się w stronę Kazimierza, gdzie znów z hotelu Londyńskiego strzelano do oddziałów wojskowych. Patrole wojskowe przeprowadziły rewizję w hotelu, przyczem znaleziono w jednym z pokojów, gdzie mieszkał przybyły żyd, karabin i naboje.

Tłum, wyparty, ruszył na Wolnicę, gdzie żydzi zaczęli strzelać do niego z karabinów. Wojsko rozbroiło oddział żydowski, zabierając 20 karabinów, a ich samych aresztując. Policja i wojsko wkroczyli do komendy straży obywatelskiej, gdzie, jak podaje »Naprzód«, zabrano 40 do 50 karabinów z nabojami.

Koło sklepu Aleksandrowicza aresztowano prowokatora Niemca, który udawał, że pełni służbę komisarza policji, nie mógł się jednak wylegitymować. Okazało się, że był to Niemiec, który dzień przedtem przybył z Wiednia.

Aresztowano także żołnierza żyda, który przybył z Przemyśla bez karty służbowej, a przy którym znaleziono rewolwer z 3 wystrzelonemi nabojami.

Pogotowie ratunkowe wojskowe i miejskie interwenjowało przez cały czas. Jednego z lekarzy podczas opatrunku rannych, tłum poturbował silnie. Do szpitali zwieziono szereg osób lekko rannych i 30 ciężko rannych. Dzienniki wymieniają ich nazwiska. Pozatem byli ranni, których przewiozło pogotowie wojskowe do szpitala załogi.

Według urzędowych relacji, rannych było 20 żołnierzy z armji Hallera, jeden francuski oficer i jeden francuski szeregowiec.

Ogółem rannych wojkowych i cywilnych jest około 200 osób.

Po północy, między g. 2 a 3, słychać było jeszcze na ulicach salwy i strzały rewolwerowe oraz huk granatów ręcznych, rzucanych — jak pisze »Dziennik Polski« — z okien domów.

»Naprzód« podaje, że gdy wojskowość otrzymała wiadomość o wykroczeniach, podpułk. Modelski i kapitan Benedykt udali się na czele plutonu jazdy i kompanji piechoty dla przywrócenia porządku. Wojsko było przytem ostrzeliwane przez ludność żydowską.

»Naprzód«, powołując się na opinję podpułk. Modelskiego, pisze, że zaburzenia są wynikiem planowej agitacji, mającej na celu zdyskredytowanie armji Hallera. Agitacja ta pochodzi ze źródła niemieckiego i ruskiego, a także część żydów bardzo silnie dąży do wywołania pogromów przez prowokacyjne zachowanie się.

Rozruchy bolszewickie w Zagłębiu.

Zawiercie. W piątek wybuchły tu poważne zaburzenia o charakterze bolszewickim. Zabito komisarza policji i kilku policjantów.

Miasto jakoby opanowali bolszewicy. Dla stłumienia rozruchów wysłano wojsko.

Wogóle w całym Zagłębiu aż do Częstochowy daje się zauważyć wytężona agitacja bolszewicka, usilnie wspomagana przez wpływy niemiecko-żydowskie.

Położenie wojenne.

Komunikat Głównego Dowództwa w Poznaniu

z dnia 8. czerwca 1919.

Front północny: Broniewo ostrzeliwała ciężka artylerja niemiecka. Zelechlin obrzucił nieprzyjaciel minami gazowemi. Pomiędzy Tupadłami a Płonkowem przez całą noc silny ogień nieprzyjacielski z kulomiotów. Pod Lipińskiemi Hubami i Sokolicami starcie patroli. Zdobyto jeden kulomiot. Na kujawskim odcinku wzmożona działalność lotników niemieckich. Na lewem skrzydle frontu na ogół spokój. Na linji kolejowej Piła-Bydgoszcz w dalszym ciągu wielki ruch.

Front zachodni: Pod Piłką rozpędzono patrol niemiecki, przyczem zdobyto jeden

kulomiot i wzięto jeńców. Pod Kamionną i Grudnem utarczki z patrolami niemieckimi. Kamionnę i Murkowo obrzucił nieprzyjaciel minami.

Front południowy: Na Mijomice padło kilka min. Zresztą prócz drobnych utarczek na całym froncie spokój.

Z dnia 9. czerwca 1919.

Front północny: Na odcinku kujawskim obrzucił nieprzyjaciel minami nasze pozycje. W centrum frontu bardzo ożywiona działalność silnych patroli niemieckich. Na lewem skrzydle ogień karabinowy.

Front zachodni: Artylerja niemiecka ostrzeliwała w nocy Klonówiec i Murkowo. Pozatem prócz drobnych utarczek spokój.

Front południowy: Na odcinku rawickim i krotoszyńskim odparto liczne patrole wywiadowcze.

Z dnia 10. czerwca 1919.

Front północny: Pod Ośniszczewem, Rudą, Lipą, Knarami i Wrzeszczyną odparto patrole niemieckie. Pozycje nasze pod Tarkowem ostrzeliwał nieprzyjaciel silnie z miotaczy min i kulomiotów. Na linji kolejowej Piła-Bydgoszcz w dalszym ciągu ożywiony ruch.

Front zachodni: Pod Kolnem, Kamionną, Grolewem, Pierzynami i Pawłowicami odpędzono ogniem patrole nieprzyjacielskie. M. Grójec, Chobienice i drogi okoliczne były pod silnym ogniem dział i miotaczy min.

Front południowy: Spokój.

Szef Sztabu
Wroczyński, gen.-ppor.

Wiadomości miejscowe i potoczne

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * **Minione święta** przecudną obdarzyły nas pogodą. Mylnemi okazały się zatem przepowiednie fałszywych proroków, którzy na podstawie urojonych „barometrów", jak reumatyzmów, odcisków itp. zapowiadali deszcz i słotę. Piękna i słoneczna pogoda przyczyniła się też do nadzwyczaj ożywionego ruchu w mieście, kulminującego w godzinach popołudniowych i wieczornych. Szczególne ożywienie panowało w ogrodach podmiejskich, gdzie roiło się jak w ulu.

— * W katedrze celebrował w pierwsze święto solenne nabożeństwo Najprzew. ks. Arcybiskup w licznej asyście. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prałat Dr. Hozakowski.

— * **Przyjazd dalszych hufców zpod Lwowa.** Ostatnie oddziały powracających zpod Lwowa bohaterskich naszych drużyn wielkopolskich przybyły do Poznania wczoraj przed południem z wodzem swoim, generałem Konarzewskim, na czele. Po powitaniu ich na dworcu przez naczelne władze wojskowe ruszył cały oddział, składający się z kilku kompanij i obszernego taboru z muzyką ku miastu przez św. Marcin i Aleje Marcinkowskiego. Przed Bazarem powitał dzielnego wodza i bohaterską drużynę imieniem Nacz. Rady Lud. komisarz p. Korfanty, wznosząc na ich cześć trzykrotny okrzyk, który tysiączne tłumy powtórzyły entuzjastycznie. Poczem generał Konarzewski odebrał defiladę swoich hufców, która unaocznia nam, że u naszych zuchów mimo znojów wojennych i trudów podróży żywie duch prawdziwie żołnierski

— * **Przegląd oddziałów wielkopolskich.** W jutrzejszą środę o godzinie 10. przed południ. odbędzie się na placu w Sołaczu przegląd przez głównodowodzącego oddziałów wielkopolskich generała Konarzewskiego, które powróciły z pod Lwowa. W uroczystości tej, jak się dowiadujemy, weźmie także udział Najprz. nasz ks. Prymas.

— * **Rada miejska** zdaje się być niestrudzoną, bo odmawiając sobie nawet wypoczynku poświątecznego, schodzi się na posiedzenie już znowu w jutrzejszą środę o zwykłym czasie. Na porządku obrad zpośród ważniejszych spraw: interpelacja radnego p. Dr. Starka o urząd stanu cywilnego i o ubikacjach szkolnych na św. Łazarzu, utworzenie posady pla-

nego przewodniczącego urzędu rozjemczego w sprawach mieszkaniowych, zmiana ceny gazu oraz obrady nad etatem, o ile załatwiony został komisji.

* **Koncert w starym ogrodzie strzeleckim na Miasteczku,** urządziło w dniu wczorajszym poznańskie Bractwo strzeleckie, który się udał bardzo dobrze. Ogród — po długiej przerwie wojennej i przedwojennej zapełnił się publicznością po brzegi. Połowa z braku miejsca powrócić musiała do domów. Bawiono się ochoczo starsi gawędą, młodsi zaś w różne gry towarzyskie, zbierano również składkę na „Park Narodowy", która przyniosła, spodziewać się należy kwotę dość poważną. Paniom oraz dzieciom rozdawano jako podarek cukierki. — W końcu zabrzmiały dźwięki uroczego naszego polonezu, do którego stanęło około 150 par. Polonez — polonezem, ale czy konieczną rzeczą było kończyć go „polką", to już kwestja inna. Żal nam wprawdzie młodzieży, która nie miała i nie ma możności wyhasania się — ale trudno — nie pora jeszcze po temu — koniecznie jeszcze pod tym właśnie względem nałożyć sobie trzeba trudny i nieprzyjemny hamulec

Sprawa Górnego Śląska.

Korespondent paryski »Kurjera Warszawskiego« tak charakteryzuje położenie na konferencji pokojowej w sprawie odpowiedzi Koalicji na kontrpropozycje niemieckie i możliwość ewentualnych ustępstw:

Czy obawa przed uporem niemieckim może skłonić Radę Czterech do ustępstw?

Zdaje się, że w tym wypadku nie można rozpatrywać Rady jako bloku, gdyż opinje jej członków są zupełnie różne.

Przedewszystkiem p. Orlando nie odgrywa tu dużej roli. W sprawie pokoju z Niemcami nie powoduje się własnem zdaniem. Używa tylko swego głosu dla wywierania presji w sprawach nic wspólnego z pokojem niemieckim nie mających. Pójdzie on albo z p. Clemenceau, albo z p. Lloydem Georgem, mając wzgląd jedynie na wpływ który to lub inne stanowisko wywrzeć może na rozwiązanie konfliktu z Jugosławją.

P. Clemenceau jest oczywiście zwolennikiem stanowiska bardzo bezwzględnego i ewentualnej akcji wojskowej.

Natomiast p. Lloyd George jest rzeczywiście zwolennikiem ustępstw. Prez. Wilson również ze względów praktycznych chętnieby się na ustępstwa zgodził, lecz przeszkadzają mu w tem jego zasady i publiczne oświadczenie, że projekt przez niego podpisany jest doskonały.

By dobrze wniknąć w rozgrywającą się obecnie partję dyplomatyczną, trzeba pamiętać, że obecnie kwestja czy Niemcy podpiszą, lub nie podpiszą danych warunków, interesuje bez pośrednio przedewszystkiem Francję i Polskę.

Powracając zatem do kwestji konkretnych i aktualnych na ostatnich posiedzeniach Rady Czterech Lloyd George oświadczył się podobno wyraźnie za ustępstwami na rzecz Niemiec i na koszt Polski.

Według obiegających pogłosek premjer angielski **zaproponował ustępstwa na Górnym Śląsku i w najlepszym razie plebiscyt.**

Według zasięgniętych przez mnie u źródła informacji, przypuszczenia te są narazie chwała Bogu błędne. P. Lloyd George zaproponował tylko by państwo polskie zobowiązało się dostarczać Niemcom połowy produkcji węgla z Górnego Śląska. Propozycja ta nie została przyjęta. To wszystko.

Nie znaczy to jednak, by chwila najniebezpieczniejsza dla nas już minęła.

W każdym razie znamiona solidarności politycznej francusko-polskiej uwydatniają się tutaj coraz silniej.

Paryż, 7. czerwca. Havas donosi: Rada Czterech zajmowała się dalej badaniem niemieckich kontrpropozycji, a komisje oraz rzeczoznawcy roztrząsali sprawy przydzielone im do załatwienia. Wysłuchano Paderewskiego w sprawie wyznaczenia granic na Górnym Śląsku. Czterej szefowie rządów w zupełności podzielali zdanie Paderewskiego. Ogólna linja graniczna nie dozna zmiany, będą tylko dokonane pewne sprostowania granic tyczące się poszczególnych miast i wsi. Sprawę tę rozstrzygnie osobna komisja.

Plebiscyt na Górnym Śląsku?

Paryż. (Pat.) Według doniesień prasy paryskiej sprawa G. Śląska ma być załatwiona drogą plebiscytu. Prasa wypowiada się prawie jednozgodnie przeciwko temu projektowi.

„Temps" zwraca uwagę, iż w sprawie plebiscytu na G. Śląsku powstają poważne zastrzeżenia z powodu skrajnej polityki germanizacyjnej, prowadzonej w kraju tym przez Prusy. Plebiscyt jest na razie niedopuszczalny. Opinja francuska nie będzie obojętną dla tej sprawy, albowiem osłabienie Polski byłoby osłabieniem Francji i zagrażałoby bezpieczeństwu tej ostatniej jak i pokojowi.

„Journal des Debats" przyznaje, że w pewnych pogranicznych okręgach jest większość niemiecka, lecz nie stanowi to ostatecznego powodu, by przyznać je Niemcom, o ile Polsce nie odda się okręgów z większością polską.

Z Prus Królewskich.

Nie igrajcie z ogniem!

Dowiadujemy się, że w razie przyaresztowania przez władze niemieckie działaczy polskich i wyrządzenia innej krzywdy spokojnej ludności polskiej nastąpi według jednozgodnej uchwały polskiej organizacji zawodowej **generalny strajk polskich robotników rolnych, zatrudnionych u właścicieli niemieckich, których jest w Prusach Zachodnich 80 000.**

Nowe aresztowania na Mazurach.

Żona redaktora p. Jaroszyka (matka czworga dzieci. Przyp. red.) i pomocnik redakcyjny p. Retzlaff zostali przez Grenzschutz i żandarmerję pod Pisznymi aresztowani pod zarzutem iż agitowali za Polską.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Zebranie samodzielnych piekarzy w środę 11. bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Świtalskiego.

— Zebranie Tow. Młodzieży Kupieckiej w środę 11. bm. o 7 i pół na sali Bazarowej, wchód z ul. Nowej.

— Tow. Przem. w Jeżycach. Zebranie we wtorek 10. bm. o pół do 8 w kawiarni Noblesse ul. Dąbrowskiego 65.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat sztabu generalnego.

Front galicyjsko-wołyński: W Galicji wschodniej sytuacja bez zmiany. Na Wołyniu nad Styrem nieprzerwanie ożywionej działalności bolszewickiej.

Front Poleski i Litwa Białoruś; Bez zmiany.

Z dnia 9. bm.: Galicja Wschodnia: W Galicji wschodniej spokój na całym froncie. Na Wołyniu bezowocne ataki bolszewickie na nasze pozycje na zachód od Radziwiłłowa. Na północ od Połałówki utarczki naszych patroli z ubrojonymi bandami chłopskimi.

Front Poleski: Bez zmiany.

Litwa i Białoruś: Udatnym wypadem na wieś Ogirowicze oddziały wileńskiego pułku zadały bolszewikom bardzo ciężkie straty w zabitych i rannych. Przy tem zdobyto kulomioty i wzięto jeńców. Poza tem wznowiona działalność wywiadowcza.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułkownik.

Watykan a Anglja.

Lyon. (Pat.) Z Rzymu donosi „Il tempo", że hr. Salis, nadzwyczajny delegat rządu brytańskiego przy Stolicy świętej nakłonił Watykan do definitywnego nawiązania regularnych i stałych stosunków dyplomatycznych z Anglją. Stosunki te były zerwane od czasu panowania Henryka VIII.

Dekret nominacyjny p. Pralona.

Lyon. (Pat.) „Journal Officiel" ogłasza dekret francuskiego ministra spraw zagranicznych o nominacji p. Pralona, konsula general. w Genewie na upełnomocnionego i nadzwyczajnego posła republiki przy rządzie polskim. Pan Pralon bawi już jak wiadomo od kilku tygodni w Warszawie i pełnił dotąd funkcje jako charge d'affaires.

Uznanie Polski.

Lyon. (Pat.) Dekret oficjalny ogłasza uznanie Polski jako państwo niepodległe. Hiszpanja uznała również Polskę jako państwo niepodległe i suwerenne.

Komisja dla wschodnich granic Niemiec.

Lyon. (Pat.) Utworzyła się nowa komisja, która na zająć się ponownem zbadaniem granic wschodnich Niemiec.

Porażki bolszewickie.

Paryż. (Pat.) Z Omska donoszą, że wojska Kołczaka posunęły się na północnym odcinku i zbliżają się wzdłuż linji kolejowej do Kazania. Na południe i na północ od permskiej linji kolejowej zajęto kilka miejscowości. Bolszewicy ponieśli poważną porażkę w okolicy Simbirska.

Kontrpropozycja austryjacka.

Paryż. (Pat.) Renner oświadczył, że warunki podyktowane Austrji nie nadają się do przyjęcia i dodał, że rząd austryjacki złoży Entencie kontrpropozycje.

Strajk generalny w Berlinie.

Nauen. (Pat.) Berlińskie rady żołnierzy i robotników zaprotestowały jednodniowem strajkiem przeciw zastrzeleniu Lewina w Monachjum; już w piątek złożyła większość robotników we wielu dużych przedsiębiorstwach pracę.

Zapowiedź klęski niemieckich socjalistów większości?

Nauen. (Pat.) »Tagesztg.« donosi o zaostrzeniu wewnętrzno-politycznego położenia w Niemczech przez przygotowanie przewrotowe niezawisłych i spartakistów na wielką skalę. »Tagesztg.« liczy się na mocy wiarogodnych wiadomości z bliskim upadkiem większości socjalistów.

Sprawa granic polskich.

Lyon. (Pat.) Pod nieobecność p. Drlando zgromadziła się w niedzielę Rada Trzech. Clemenceau, Wilson i Lloyd George rozpatrywali w niedzielę przed południem między innemi sprawę granic polskich a zwłaszcza granic w północnej części oraz Górnego Śląska.

Z konferencji pokojowej.

Lyon. (Pat.) Sześć komisji, którym polecono zbadać kontrpropozycje niemieckie i przygotować odpowiedź na nie, zakończyły swe prace i przygotowały odnośny tekst odpowiedzi. Inne komisje zakończą swe prace w poniedziałek rano.

W niedzielę po południu rozpatrywali przedstawiciele czterech wielkich mocarstw sprawę ustalenia klauzuli preliminarzy z Austrją, dotyczących pogranicza austryjacko-włoskiego.

Lyon. (Pat.) Onegdaj w niedzielę zebrali się przed południem premierzy sprzymierzonych rządów i po rozpatrzeniu kontrpropozycji niemieckich zajmowali się głównie kwestją zagłębia Saary i Alzacji Lotaryngji jak również sprawą kolonji niemieckich. Odnośne komisje zakończyły swe prace aż do odpowiedzi na niemieckie kontrpropozycje i odesłały je do Rady Czterech. Brak jeszcze szczegółowego raportu co do odszkodowania i co do granic wschodnich Niemiec jako i co do spraw finansowych oraz co do dopuszczenia Niemiec do związku narodów. O godz. 9 min. 30 zebrała się wczoraj komisje odszkodowań; o godz. 10 min. 30 zebrała się komisja terytorjalna, mająca ustalić granice Niemiec; po południu o godzinie 3 odbyło się posiedzenie komisji dla prowincji, dotykających morza bałtyckiego. O godz. 2 i pół zgromadziła się w ministerstwie spraw zagranicznych komisja specjalna rozpatrywająca klauzule polityczne w traktacie austryjackim a odnoszące się do Włoch.

Paryż. (Pat.) „Homme libre" donosi, że doręczenie odpowiedzi na niemieckie kontrpropozycje nastąpi w najbliższą środę. Również i Brockdorff-Rantzau dowodzi, że sprawa zostanie wkrótce rozwiązana.

Konstytuanta niemiecka.

Berlin. (Pat.) Prezydent Fehrenbach zamierza zwołać konstytuantę niemiecką na dzień 12 bm. Czy zwołanie istotnie nastąpi, jeszcze niewiadomo.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

— P. G. w Chojnie: Obowiązkiem gospodarza jest postarać się o to, czy atoli w czasach dzisiejszych nie narazi się Pan na nieprzyjemności, trudno nam ocenić. (K.)

Zaufanie i krytycyzm w polityce.

W każdem społeczeństwie istnieją dwa prądy: Jeden, to chęć każdego członka rządzenia osobiście, drugi: Uznanie, że taki stan rzeczy jest niemożliwy i wobec tego dążność do powierzenia rządów wybranym jednostkom. Ostatnia czynność jest kwestją zaufania.

Człowiek przechodzi naogół trzy stadja odnoszenia się do życia: Pierwsze, to bezwzględna wiara w każdy przejaw tegoż, a więc i w każde słowo bliźnich — stadjum dziecińśwa. Przykre rozwianie złudzeń powoduje przekonanie, że ludzie kłamią. Następuje reakcja w przeciwnym kierunku, często z zabarwieniem uczuciowem, i dlatego posunięta do ostateczności: Stadjum drugie — absolutny sceptycyzm i niewiara wobec innych, przyczem jednak wiara w siebie pozostaje jeszcze nienaruszona. Możnaby ją określić jako stadjum młodzieńcze.

Następuje trzecie: Poznanie, że mimo wszystko, prawda istnieje i zrozumienie, że bez zaufania stosunki wzajemne między ludźmi są niemożliwe. Droga pośrednia między okresem pierwszym i drugim, w której chodzi o pytanie: Co jest prawdą i kiedy, a co nie? Obejmuje się niem zwykle mniej lub więcej także własną osobę: Stadjum krytyczne.

Miarą dojrzałości każdego człowieka jest wtedy pewność linji, przebiegającej między zaufaniem i niedowierzaniem, którą się obydwa te stany wzajemnie odgraniczają. Doniosłość jej dla każdego objawu życia społecznego i politycznego oczywista. Zadaniem każdego społeczeństwa winno być jaknajstarannie wypielęgnowanie jej w członkach swoich i składających się z nich stronnictwach. Jedynie ludzie dojrzali krytycznie zdolni są, jako obywatele wybierający i aprobujący pracę rządu, do wysunięcia na odpowiednie stanowiska takich ludzi, jakich rzeczywiście potrzeba. Będą oni wtedy strzedz i baczyć pilnie czystości i mądrości czynów rządzących, nie będą jednak utrudniali im pracy bezrozumną krytyką i opozycją, będą umieli znaleźć — słowem — odpowiednią miarę zaufania. Bez niego żaden rząd ostać się nie może.

Dlatego warto zastanowić się nad czynnikami, zdolnemi ujemnie wpłynąć na poziom wspomnianej linji krytycznej, przyczem odrazu danych dostarczy oczywisty fakt związku jej z jakością inteligencji. Nikt dobrze sądzić nie może — sąd jest zarazem krytyką, — kto nie rozporządza jasno i sprawnie władzami rozpoznania. W tem zrozumieniu na pierwszem miejscu należy postawić tutaj brak inteligencji. Ten może być: Przyrodzony. Na to niema lekarstwa, jedynie rada, żeby puste głowy polityką się nie zajmowały. Jest on jednak w praktyce o wiele mniej ważny, niż: Polegający na niedokształceniu.

Rysem charakterystycznym dla ludzi i stronnictw, przez nich reprezentowanych, bywa w takim wypadku potykanie się o szczegóły, niemożność ogarnięcia całości. Często czyn albo dążność jako takie w odosobnieniu stanowczo potępienia godne, otrzymują inne oświetlenie i usprawiedliwienie przez wczłonkowanie ich w całość zamierzeń. Niemożność jednak takiego zorjentowania się pociąga za sobą z małoważnych w stosunku do całości powodów wystąpienie przeciwko najzdrowszym programom i najlepszym dążeniom, „bo to a to stronnictwo zrobiło to a to, albo chce tego a tego". Tłomaczenie, że warunki, ogólna sytuacja wymaga nieraz postąpienia, zakazu i t. d., nieodzownego dla udania się większego, obliczonego na dalszą metę, godnego pochwały zamiaru, idzie zwykle na marne, bo poprostu ludzie odnośni właśnie tej ogólnej sytuacji jako całości objąć nie są zdolni. Zawsze ostatecznie powrócą do swego: „A jednak.." z godną lepszej sprawy wytrwałością. Zaznaczyć trzeba, że braki w wyszkoleniu inteligencji nie są wyłącznie właściwe warstwom ludowym, którym ich nawet dzięki dotychczasowym stosunkom za winę poczytaćby nie można. Przeciwnie, krzewią się one bujnie również wśród warstw wykształconych. Rozbrajają nieraz naiwnością powody, skłaniające rozmaitych ludzi do przeciwstawienia się tej partji a wstąpienia do innej. Stosownie do tego krytyka bywa zupełnie niesłuszna, uparta a przedewszystkiem krótkowzroczna, czasem odbiegająca wskutek niejasnego rozgraniczania pojęć wogóle od tematu. Rzecz prosta, że niedokształcenie polityczne najczęściej przejawiać się będzie u ludzi młodych i w stronnictwach młodych. Występuje ono wtedy w połączeniu z ogólnym podkładem umysłowym, określonym tu jako stadjum młodzieńcze.

Cechą osobników, znajdujących się w tem stadjum — które w jednych wypadkach uwydatnia się mało i mija rychło, w innych znowu trwać może do siwego włosa — okazuje się zgodnie z wspomnianą wiarą w siebie, a przesadzonym sceptyzmem wobec innych zdanie, ukryte głęboko jako istotna treść odnoszenia się do wszystkiego, a więc i do polityki: Wszystko jest źle, bo nie ja to zrobiłem, tylko ktoś inny. Krytyka wychodząca z takiego, mniej lub więcej utajonego stanowiska musi być oczywiście głupia i szkodliwa, tembardziej, że krytycy, specjalnem celujący zaufaniem w własne siły, zawsze są gotowi podjąć się najtrudniejszych zadań — i w danym razie nie sprostać im. Pomimo to jednak dążą gwałtownie do objęcia władzy, przekonani, że tylko oni właśnie wszystko dobrze zrobią. Zasię krytykują wszystko bo mało w czem tkwią. Stronnictwa, w których przewagę mają ludzie tego pokroju, otrzymują również zbiorowe ich cechy. I co często jest rysem charakterystycznym: Istotna niezdolność do pewnego torowania sobie drogi w chaosie zjawisk życiowych rodzi skłonność do obrania sobie przywódcy, którego się potem trzymają jak pijany płotu. Wybór bywa, stosownie do psychiki wybierających, w istocie bezkrytyczny, spowodowany szczegółami powierzchownemi, za to jaskrawemi i działającemi na wyobraźnię, dzięki czemu zdaje im się, że wybrany jest najdoskonalszym przedstawicielem ich własnych dążeń. Identyfikując się temsamem z nim zupełnie, przenoszą na niego ślepe zaufanie, które dotychczas mieli do siebie, robiąc z niego nienagannego bohatera, półboga, którego tknąć się nie wolno, bo wszystko, co poczyna, dobre jest, dlatego, że to poczyna on (a zdaje im się, że przez niego oni)! Powód zaiste wystarczający!

Jerzy Drobnik.

(Dok. nast.)

Ograniczenia na mocy stanu wyjątkowego.

W myśl ustawy o stanie wyjątkowym obowiązują następujące ograniczenia:

1) Wszelkiego rodzaju rozmowy telefoniczne i telegramy poza obręb zajętego przez Polaków terytorjum są z dniem dzisiejszym niedozwolone.

2) Rozmowy telefoniczne w obrębie zajętym przez Polaków są dla publiczności również niedozwolone. Prawo do rozmów telefonicznych przysługuje li tylko polskim urzędom wojskowym i cywilnym. Ważne zakłady wojskowe korzystać mogą z ruchu telefonicznego tylko za zezwoleniem Dowództwa Głównego. Wnioski odpowiednio uzasadnione o pozwolenie używania telefonu w bardzo ważnych wypadkach z wyłączeniem osób i zakładów prywatnych kierować należy celem zaopinjowania do Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu „oddział dla telefonów". Pozwolenie używania telefonu udziela za zgodą Komisarjatu wyłącznie Dowództwo Główne w Poznaniu.

3) Telegramy treści prywatnej, bardzo pilnej i doniosłej, tudzież handlowej w obrębie zajętym przez Polaków dozwolone są wyłącznie pod kontrolą. Telegramów treści prywatnej, niezaopatrzonych w pieczęć kontroli polskiej wysyłać niewolno. Depesze polskich władz wojskowych i cywilnych zaopatrzone w pieczęć tychże urzędów nie podlegają cenzurze.

4) Wszelkiego rodzaju przesyłek prywatnych i kupieckich poza obręb zajęty przez wojsko polskie nadawać nie wolno. Zarządzenia dotyczące wysyłania listów prywatnych z obrębu zajętego przez wojsko polskie za granicę via Warszawa—Wiedeń temsamem uchyla się. Prawo wysyłania listów zamkniętych poza linję demarkacyjną przysługuje, o ile jakakolwiek komunikacja istnieje, li tylko urzędom wojskowym i cywilnym polskim.

5) Wszelkie te przesyłki pocztowe urzędów skierowane być muszą na urząd pocztowy Poznań 3. Wysyłanie listów do osób prywatnych w obrębie okupacji polskiej do Galicji i dawniejszej Kongresówki jest zakazane. Zezwala się tylko na wysyłkę kart cenzurowanych i w wyjątkowych przypadkach listów poleconych bardzo ważnej treści (dokumenty, świadectwa etc.). Listy handlowe wolno jedynie jako polecone nadawać. Listy polecone i pieniężne muszą być otwarte przy okienku oddawane, gdzie po przecenzurowaniu w obecności nadawcy zostaną zamknięte. Listy polecone i pieniężne nadawać można przy okienku tylko w czasie od godz. 10. do 12. przed poł. i od 3. do 5 po poł.

Zamknięte przyjmuje się jedynie listy urzędów polskich wojskowych i cywilnych, o ile są zaopatrzone odpowiednim polskim urzędowym stemplem.

Przesyłki pocztowe z poza obrębu przez Polaków zajętego, znajdujące się z chwilą wydania niniejszego zarządzenia na urzędach pocztowych będą cenzurowane i wydane. W przyszłości nadchodzącej mimo to korespondencji z poza obrębu zajętego przez Polaków dalej ekspedjować się nie będzie.

Ruch przekazowy i czekowy zostanie do Niemiec w dalszym ciągu nieograniczony, o ile istnieć będzie jakakolwiekbądź możność komunikacji. Przesyłka paczek do urzędów pocztowych w obrębie zajętego przez Polaków terytorjum jest w następny sposób dozwolona:

Wychodzące paczki zwykłe i wartościowe zaadresowane do mieiscowości leżących w obrębie zajętego przez Polaków terytorjum nadawane być muszą do urzędów, o ile nie zaopatrzone w stempel kontroli polskiej i ludzi prywatnych z kartką otwarte i przedłożone mężom zaufania lub kontrolującym na urzędzie pocztowym celem zbadania zawartości. Prócz rachunków lub zastawienia zawartości nie wolno dołączać żadnych wiadomości piśmiennych. Po przejrzeniu nadawca winien w obecności kontrolującego paczkę zamknąć, osznurować, a wartościowe zalepić lakiem z pieczęcią według dotychczasowych przepisów pocztowych. Po zamknięciu i stwierdzeniu zawartości paczki i kartki zaopatrzy się w odpowiedni stempel kontroli i wówczas dopiero nadawane być mogą do dalszej wysyłki. Na ajenturach pocztowych paczki nadane być nie mogą. W Poznaniu wszelkiego rodzaju paczki nadawać należy w urzędzie pocztowym Poznań 3 na św. Łazarzu od godz. 8—1 przed połud. i od godz. 3—6 po poł.

7) Świadome przekroczenie powyższych zarządzeń karać się będzie sądem doraźnym.

Zjazd Harcerzy wielkopolskich.

W święta ubiegłe miało harcerstwo nasze wielkie dni. Po latach prześladowań doczekało się wreszcie wolności i swobody. W sobotę wieczorem wyruszyły drużyny skautowe pieszo do dóbr wierzenickich.

Pierwsze święto.

Nad skrajem lasu, widnieje zdala dym. To obóz skautów. Im bliżej, tem większy gwar i ruch. Drużyny ćwiczą, muzyka przygrywa, wiatr lekki igra sztandarami. Na głos trąbki zbierają się drużyny przed ołtarzem polowym. Zjawia się samochód a w nim pp. komisarz Poszwiński i Dr. Meissner. Z ich przybyciem rozpoczęła się defilada. Krótką przemowę wygłosił p. Poszwiński, kończąc okrzykiem „niech żyje zjednoczona wolna Polska!" Następnie odprawił wielki opiekun młodzieży ks kanonik Łukomski mszę polową, poczem wygłosił kazanie zastosowane do uroczystości. Śpiewy podczas nabożeństwa wykonały skautki. Po nabożeństwie odbył się przegląd obozu przez komisarjat, ks. ks. Łukomskiego, Oraczewskiego i grono zaproszonych osób. Po południu urządzono nagły alarm, który dał piękny obraz sprawności drużyn. Osobno wyruszyła delegacja z wieńcem na grób wielkiego myśliciela śp. Augusta Cieszkowskiego do Wierzenicy, spoczywającego przy skromnym kościółku wiejskim. Niema tu żadnego pomnika, nic nie wskazuje, że wielki mąż ziemi wielkopolskiej tu właśnie znalazł spoczynek. Nad grobem przemówił w imieniu harcerzy drh. Syller. W odpowiedzi przemówił hr. Cieszkowski, syn wielkiego filozofa. Z wzruszeniem wielkiem dziękował za złożenie hołdu ojcu. Tem więcej że bez przygotowań, uczciła młodzież zasługi wielkiego polskiego myśliciela. Nad grobem odśpiewano »Boże coś Polskę«. O godz. 6. wieczorem odbył się rapo.. Ks. prof. Oroczewski wygłosił mowę, o celach skautu polskiego. Następnie odbyły się pochody.

Drugi dzień został z powodu upału ograniczony w programie. Na gawędzie, a zabawach harcerskich przeszedł dzień cały. Wieczorem nastąpił powrót do domów.

Dwa minione dni harcerskie, pozostaną dla wszystkich miłem wspomnieniem. Udział w zjeździe brały drużyny poznańskie oraz z prowincji w liczbie około 1300. Prócz tego bawiło około 200 gości skautów i skautek warszawskich, których przyjmowano wszędzie z szczerą, wielkopolską gościnnością. Cześć naszemu harcerstwu! Czuwaj!

Komunikat Zjednoczenia Zawodowego robotników rolnych i leśnych.

Istnieją tak błędne nieraz pojęcia o ruchu zawodowym robotników rolnych co do wewnętrznego ustroju składu osób i dążności Związku że niecdzownem jest publicznie dać wyświetlenie rzeczowe traktujące sprawę — tak ważną w obecnej chwili. Zarząd główny w Poznaniu jest naczelną władzą wszystkich filji Zjednoczenia rozsianych na całem terytorjum byłego zaboru pruskiego. Od głównego zarządu też wychodzą wszystkie nici do tych grup lokalnych zrzeszenia, których w Księstwie liczy się na blisko 600, a które skupiają w sobie przeszło sto tysięcy członków Zjednoczenia. Do tych grup lokalnych filji należy zazwyczaj znów kilka folwarków, tak że każda filja przez swoich mężów zaufania dociera do każdego zakątka, każdej wsi dworskiej.

Na czele filji stoi prezes, który załatwia sprawy natury administracyjnej, a nie miesza się w kwestje zarobkowe bo te załatwia biuro główne w Poznaniu. Prezes czuwa tylko, by członkowie jego filji nie doznali ze strony pracodawców żadnych krzywd i wszelkie uchybienia odnoszące się do kontraktów spisuje na miejscu i oddaje do Poznania do dalszego załatwienia. Obecnie filje wiążą się podług powiatów i obierają powiatowy zarząd, który oczywiście znów tylko ma znaczenie administracyjne i jest organem wyższym Głównego Zarządu w Poznaniu.

I te zarządy powiatowe załatwiają zachodzące zatargi natury lokalnej, w porozumieniu i w imieniu Zarządu Głównego w Poznaniu, który je do tego za wydaniem legitymacji każdorazowo upoważnia.

Wyższem dalszem przedstawicielstwem Zjednoczenia Robotników rolnych są codopiero nowoutworzone sekretarjaty okręgowe. Sekretarze okręgowi mają nadzór nad kilku powiatami i ci, poza Głównym Zarządem w Poznaniu, zawodowe mając uzdolnienie, bezpośrednio są upoważnieni do załatwiania zatargów powstających tak często na tle kontraktowem. Sekretarjaty znajdują się: w Ostrowie, Inowrocławiu, Szamotułach, Jarocinie i Kościanie. Do tych też należy się zwracać przy zatargach i nieporozumieniach z służbą folwarczną. Ludzie ci na miejscu sprawy zatargowe mają prawo badać, załatwiać.

Oprócz wyżej wymienionych funkcjonarjuszy nikt nie ma prawa podszywania się i roszczenia sobie praw do reprezentowania Z. Z. P. oddziału robotników rolnych. Chodzić może w innym razie tylko o samozwańców, których bezwzględnie jako niewysłanników Zjednoczenia utracić należy, o ile wichrzą przeciwko kontraktom zawartym przez Zjednoczenie i okazuje się szkodliwa ich działalność.

Centralą całego ruchu jest Poznań i tu stąd rozchodzą się wszelkie dyrektywy i poczynania natury wewnętrznej i zewnętrznej odnoszące się do zrzeszonych robotników rolnych w Zjednoczeniu Zawodowem.

Poznań, 1. czerwca 1919.

Oddział Robotników rolnych i leśnych Zjednocz. Zaw. Polskiego.
Ignacy Wujek, kierow. Piotr Winowski, sekr.

* **Repertuar Teatru Polskiego:**
We wtorek 10. 6.: „Brat Marnotrawny"
We wtorek 11. 6.: „Alzacja".
W czwartek 12. 6.: „Brat marnotrawny".

* **Teatr Letni** pod dyr. L. Dybizbańskiego przy ul. Augusty Wiktorji — tramwaj nr 6. 7.:
We wtorek 10. 6. po raz ostatni: „Tancerka".
W środę, 11. 6. „Biedna dziewczyna".
W czwartek, piątek i sobotę „Mąż dwuch żon". n3788
Bilety u p. Wieklińskiego w Bazarze.

Dwa wielkie koncerty
Janiny
Korolewicz-Waydowej
europejskiej sławy primadonny opery warszawskiej odbędą się d1780
na Dom oświaty ludowej w Poznaniu
dnia 15 i 16 czerwca w sali „APOLO".
Sprzedaż biletów u p. Wieklińskiego w Bazarze.

Solanki w Inowrocławiu.
Najsilniejsze jodobromowe kąpiele solne i ługowe św. z węglikiem. Nader skuteczne w chorobach kobiecych i dziecięcych, przy reumatyźmie, podagrze, chorobach skórnych, skrofułach, neuralgji, cierpieniach oddechowych.
Łazienki otwarte od połowy maja do połowy września. Zakład znacznie powiększony. d.1768
W obrębie parku kąpielowego znajdują się nowo urządzone pomieszkania dla kuracjuszów z wszelką wygodą i z ładnym widokiem.
Ceny umiarkowane. Taksy kąpielowej nie pobiera się.
Administracja Solanek miejskich.

Za zezwoleniem Naczelnej Rady Ludowej donosimy, że za wszelkie
owsy i jęczmiona
do siewu zaprzedane nam przed 10. maja poniżej mk. 25.— za ctn. dopłacamy różnicę, jednakże za wnioskiem gospodarzy. Prosimy zatem kupców, aby nam wnioski na każdy poszczególny wagon przysyłali wprost. n3785
Główny Urząd Żywnościowy - Oddział Handlowy

B. Rohowski, Poznań
Telefon 5252 ulica Teatralna 5. Telefon 5252
Generalne zastępstwo maszyn do pisania IDEAL B. i ERYKA.
Zakład reparacji maszyn do pisania, rachowania, frankowania, kopjowania. Fabrykacja czcionek.
ze zapędem elektrycznym

Fabryka części zapasowych dla wszelkich systemów. — Przeróbka maszyn do pisania krajowych i zagranicznych na język polski, niemiecki i francuski. — Specjalnie wyszkolony personał pod osobist. kierownictwem. Reparacje pod pełną gwarancją. — Wielostronne uznania.

Ceny umiarkowane. — Wielki skład części zapasowych, bawełnianych wstążek, oliwy do maszyn do pisania, węglanego papieru. d1.80
Największe i jedyne polskie specjalne przedsięb. tej branży w miejscu.
Długoletnia praktyka li tylko w tej branży.

APOLLO
Ostatni tydzień zapasów
W III. święto, wtorek dnia 10. bm. o 1/2 8 w.
Winkler — Oli Oglui
Cyganiewicz — Cyklop (amerykan.)
Pawlikowski — Lutow (rozstrzygnięcie)
NOWE VARIETE

Zaraz na sprzedaż lub do wydzierżawienia.
„Silva"
jedyny wielki hotel, restauracja z pełnym konsensem i najpiękniejszy leśny ogród wycieczkowy (pociągi nadzwyczajne) w najpiękniejszej miejscowości klimatycznej
w Puszczykowie przy Poznaniu
tuż przy dworcu i w pobliżu Warty położony nad drogą traktatową na wywyższeniu, we własnym cienistym lesie, do którego przylegają obszerne lasy rządowe, posiadający obok obszernych ubikacji restauracyjnych olbrzymią wspaniałą salę i dwie mniejsze salki z centralnem ogrzewaniem, place tenisowe, wielkie boiska do gier towarzyskich (15000 kw. m.) — Wielkie to przedsiębiorstwo nadaje się także na utworzenie towarzystwa akcyjnego, któreby urządziło sanatorjum. — Poważni reflektanci z większym kapitałem otrzymają bliższe informacje od właściciela. r543
Erazm Janaszek, Puszczykowo pod Poznaniem.

SPRZEDAŻE

Wieża górnośląska świeża sprzedaż rynkowa z13928
Szparagi funt 1.— mk. i 70 fen

Kupno okolicznościowe!
Urządzenie dla kołodzieja
z powodu śmierci właśc. zaraz na sprzedaż Universs. maszyna do wyrobu kół z fabryki Lehöfer'a poruszana siłą motoru lub nóg, heblarnia z fabryki Blumwe'go, piła obręczowa z fabryki Blumwe'go, miary 750 mm, piła kręgowa z podstawą z drzewa 300-320 mm. gr płyta, tokarnia, 1.50 mtr. długość czubka, ślifiernia do noży heblowych z kompletną transmisją. Maszyny te są mało używane i bardzo dobrze utrzymane. Łaskawe zgłoszenia uprasza n3699
Paweł Seler, fabr. maszyn
Poznań O. 1. ulica Kolumba 21

Kompletne z13819
urządz. składowe
do garder. męsk. lub damsk.
w dobrym stanie zaraz do nabycia
Paweł Hamerski
Poznań, ul. Wodna 7 II. p.

Młyn motorowy
dobrze prosperuj., z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa zaraz tanio do sprzedania. Zgłosz. upr
Leon Ankiewicz
Wolsztyn, ul. Królewska 13 I.
z12920

Płótno
krem., 135 cm. szer. bardzo mocne, stosowne na ubrania: kostjumy etc. n3724
metr a 46,50 mk.
Probek się nie oddaje.
Max Cohn jr.
Poznań, ulica Kantaka Nr. 1.
Sukna — jedwabie.

Mam większą ilość bardzo dobrych **cygar** korzystnie na sprzedaż. z12801
S. Szwendzo, Szamotuły, Plac Nowomiejski 5 b II.

Tachymetr. theodolit z libellą do niwelowania i z kołem do mierzenia wysokości, cena 390 mk., **ciężkie buty** do konnej jazdy, wielk. 42, 200 mk., **strzelba** do tarczy z przynależ. 175 mk. **Jung**, ulica Nowa Ogrodowa 59 III. l. z18805

14 karatowy złoty zegarek męski za 450 marek.
aparat fotograficzny
Doppel-Anastigmat 9×12 z 6 kasetkami i mosiężnym statywem za 245 mk. do nabycia z12665
Konopiński, Plac Nowomiejski 5 b III.

Moja księgarnia jest do sprzedania. Bliższe szczegóły po wykaz posiad. dostateczn. środków A. Spira, Aleje Marcinkowsk. 6, d 1716

Urządzenie salonowe mahoń, w najlepsz. stanie jak również inne przedmioty do sprzedania. Spiro, ulica Kolista nr. 7. II. p. d 1717

2 duże święte obrazy do nabycia Budzińska, ulica Południowa 3, I. p. na pr. z13761

Ca 400 cygar 1a towar. 60 próżn. butelek, kilka mtr białego szyr tyngu na chorągwie, teszyng 6 mm, kapelusz słom nr. 55, kilka ram do firan i portj., piecyk naft. na sprzed. Stroiński, Hohenzollernów 19 I. z13681

Korzystne kupno kamienicy na Wildzie z bardzo wielkiem podwórzem, nadającem się na każde przedsiębiorstwo. Dochód z dzierżawy 6 223 mk., prawie 9 proc. Cena 70000 mk., zaliczki 20000 mk. poleca n 3775
Dom Rolniczy, Towarzystwo osadnicze z o. p. Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 11 Godziny biur. 9—3 Telef. 1097.

Pozn. Winiarnia i Piwiarnia
ul. Sew. Mielżyńskiego 5.
Dziś w środę
nogi wieprz.
poleca z15902
S. Gryszczyński.

Submisja.
Z polecenia Komisarjatu N. R. L. mają być wydane prace mularskie przy wykończeniu kamienicy, położonej przy ul. Colomba, róg ul. Marchijskiej. n.3778
Oferty muszą być złożone w Naczelnej R. L. pokój 104 do 14. b. m. godz. 10-tej przed południem.
Wyciągi prac za opłatą 3,— mk. oraz wszelkich informacji udziela architekt St. Mieczkowski, Lipowa 2.

W mieście powiatowem Ks. Pozn. (1 godz. jazdy koleją od Poznania), na sprzedaż w bardzo dobrym stanie znajdująca się 11-piętr
KAMIENICA
w której znajduje się od 50 lat zaprowadzony skład kolonjalny z wyszynkiem i restauracją, zajazdem, oraz dwumorgowy ogród restauracyjny i warzywny z licznemi drzewami owocowemi i krzewami. Reflektanci zechcą łask. zgłoszenia nadsyłać pod adresem: d1765
E. BANC, Poznań, ulica Moltkego 3, parter.

Sprzedaż cegielni.
Cegielnia przynależąca do masy konkursowej Narcyza Stanisza w Jarocinie będzie wraz z gruntami, budynkami, maszynami itd. z wolnej ręki przez niżej podpisanego zawiadowcę masy konkursowej d.1769
w sobotę, dnia 28. czerwca rb. przed południem o godzinie 10-tej
na miejscu sprzedana.
Warunki sprzedaży wyśle niżej podpisany za zapłatą 50 fenygów.
Jarocin, dnia 3. czerwca 1919.
Adwokat i notarjusz Scholz, jako zawiadowca masy konkursowej.

Handel żelaza jeden z największych w Księstwie Poznańskiem — także **przedsiębiorstwo fabryczno-handlowe** bardzo znaczne i dochodne, oba z rąk obcych pod korzystnemi warunkami na sprzedaż. — Bliższych wiadomości, lecz tylko na zgłoszenia piśmienne udzieli z 13719
W. S. Jezierowski, Poznań, Nowa Ogrodowa nr. 56.

W środę, dnia 9. lipca rozpocznie się w miejskim składzie zastawniczym (lombardzie) przy narożniku ulicy Kozich i Szkolnej n3418
LICYTACJA
zastawców przepadłych od nr. 1. do 2727.
Poznań, dnia 10. maja
Deputacja Zakładu zastawniczego.

Licytacja gospodarstwa.
Drogą licytacji sprzedane zostanie **gospodarstwo Ignacego Niemiera w Mieczewie pod Kórnikiem** (zapisane w księdze gruntowej nr. 18) **dnia 3. lipca 1919** przed południem o godz. 9½ w sądzie w Sremie. — 160 mrg. dobrej żytniej i pszennej ziemi w tem około 30 mrg. łąki, ogród. z zabudowaniami i inwentarzem, zasiewy w komplecie. Kaucji potrzeba 7 tys. mk. do objęcia 40 tys. mk. Informacji udzieli za opłatą z13712
Kędziora, sądowy administrator, Poznań, ul. Ludwika nr. 12.

W poniedziałek, dnia 9. czerwca, zginął wskutek nieszczęśliwego wypadku ś. p.

Jan Węcławek

szeregowiec z komp. reflektorów baonu Saperów Wielkopolskich

w 18. roku życia. d1797

Cześć Jego pamięci.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarz w Wągrówcu.

W imieniu

Szarży i żołnierzy komp. reflektor. 1 baonu Saperów Wielkopolskich.

Dnia 7. bm. o godz. 8. wieczorem, zasnął w Panu, po długich cierpieniach, kilkakrotnie i dobrze przygotowany na drogę wieczności śp.

Wawrzyniec Nowak

licząc blisko 80 lat. d1789

Pogrzeb w Mielżynie we wtorek, dnia 10. bm., o godz, 10. przed południem.

O modły za duszę drogiego Zmarłego prosi

w imieniu stroskanej rodziny

syn ks. Konstanty Nowak

Mielżyn, 8. 6. 1919.

(Spóźnione)

Dnia 7. rano o godz. 8. zmarł opatrzony św. Sakramentami ś. p. d1791

Stanisław Faustmann

w 68. roku życia.

Pogrzeb odbył się dnia 10. bm. o godz, 10. w Snieciskach.

W imieniu stroskanej rodziny

syn ks. Wacław Faustmann,
proboszcz.

Snieciska, 9. VI. 19.

---

†

Dnia 26. maja poległ śmiercią bohaterską ś. p.

Teodor Szymoniak

starszy żołnierz

w 20. roku życia. z13880

Oby ziemia ojczysta, którą tak pokochał, lekką Mu była.

W poległym tracimy najlepszego towarzysza broni.

3 komp. X. pułku Strzelców Wpl.

Dnia 8. bm zasnęła w Panu, po kilkoletnich ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, nasza ukochana siostra i droga ciocia ś. p.

Jadwiga Najgrakowska

w 63. roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w środę 11. b. m. o godz. 5. po połud. ze Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy pl. Bernardyńskim.

Msza św. za duszę Zmarłej nazajutrz o godzinie 7. w kościele farnym.

Strapiona

r 554 **rodzina.**

Zamiast osobnych uwiadomień.

W dniu 7-go czerwca r. b., o godz. 2 rano zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, nasz kochany, drogi przyjaciel, nauczyciel ludowy

Stanisław Hoffmann

w 55 roku życia.

Rodzina Dreesbach.

Poznań, dnia 8 czerwca 1919.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 czerwca, o godz. 4 po południu z kostnicy cmentarza św. Florjana w Jeżycach. Msze żałobne za spokój duszy odprawione zostaną w środę, 11 czerwca, o godz. 7 rano w kościele św. Floriana w Jeżycach i w sobotę, 14 czerwca, o godz. 7 rano w kościele Franciszkańskim. z 13895

W drugie święto Ziel. Świątek, o godzinie 6. rano, podobało się Panu Bogu powołać do grona Swych Aniołków moją najdroższą córeczkę, naszą najukochańszą siostrzyczkę

Ewunię

w pierwszej wiośnie życia.

Eksportacja z domu żałoby odbędzie się w czwartek, o godzinie 3. po południu, na cmentarz parafjalny w Srodzie.

W ciężkim smutku pogrążona

matka
Lucyna Trawińska z dziećmi.

Topola, dnia 9. 6. 19. (z13896

W pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

z Buchowskich

Cecylji Zielewiczowej

odprawioną zostanie z1378

Msza św.

dnia 14 b. m., o godz. 8-ej w kaplicy św. Józefa. O modlitwę za duszę ukochanej Zmarłej proszą

dzieci.

Zaproszenie na

Zwyczajne Walne Zebranie,

które odbędzie się w Poznaniu, w środę, dnia 18. czerwca b. r przed południem o godzinie 11½ na sali Ziemstwa Kredytowego przy Berlińskiej Bramie Nr. 11.

Porządek obrad:

1. Wybór dwóch osób uprawnionych do pisania protokółu
2. Sprawozdanie z działalności Spółki i przedłożenia rachunków za rok 1917/18. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z odbytej rewizji i przedłożenie protokółu
3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1917/18. Również udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
4. Podział czystego zysku
5. Wybór członków Rady Nadzorczej.

Rachunek roczny i bilans można przejrzeć w lokalu Spółki Takowe zostały członkom przesłane. d1786

Poznań, dnia 10. czerwca 1919.

Spółka okowiciana na W. Ks. Poznańskie
Spółka zapisana z ograniczoną poręką.
v. Treskow. **Twardowski.**

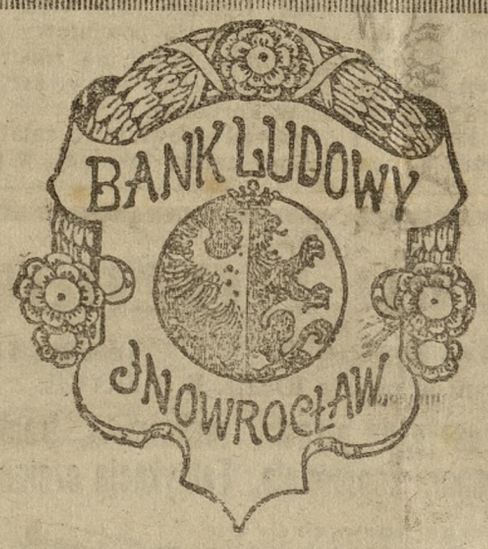

Walne zebranie

odbędzie się n3793

w środę, 18-go czerwca 1919 r.

o godzinie 11-tej przed południem.

(Ogłoszenie oficjalne w „Dzienniku Kujawskim.")

Stowarz. procederu młynarskiego wydział III Poznań

Niniejszem zapraszam W. Panów członków na

zebranie wydziału

na dzień **16. czerwca br. przed południem o godz. 10½ do lokalu „Bauhütte"** przy ulicy Seweryna Mielżyńskiego 23

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie za rok 1918.
2. Referat komisji rachunkowej o wypadkach i wniosek o pokwitow
3. Zestawienie etatu na rok 1920.
4. Wybór komisji rachunkowej na rok 1919 oraz zastępców tejże.
5. Różne wnioski.

Poznań, dnia 6. czerwca 1919.
ul. Rycerska 15 II.

Zarząd Wydziału III
DAHLMANN, przewodniczący. z13791

Nowy

kurs stenografji polskiej

rozpoczynam

w środę, dnia 11. czerwca

Zgłoszenia przyjmuję przy ul św. Marcina 55. II. piętro lewo od godziny 6. do 7. po południu.

d1659 **Kromczyńska.**

Wałki olszowe 1 i 2 metry długie od 9 ctm. średnicy począwszy.

szczapy olszowe

suche, kupię do natychmiastowej dostawy i upraszam dokładne oferty franko wagon, o ile możności „Główna" nod Poznaniem. z12470

E. Schoen, Następca, Poznań, ul. Wiełowa 10, Tarnik i bartownia drzewa. Telefonu nr. 3707.

Dobrowolna licytacja.

W piątek, dnia 13. czerwca br. o godz. 10 przed południem będę przy ulicy Dworcowej 1, narożnik ul. Alejowej, pomieszczone tam przedmioty dobrowolnie licytował, jako to: d1778

2 konie robocze, 3 wozy rolne, 7 szorów dla koni, maszyna do koszenia trawy, krajalnia buraków, 2 krowy, 2 pługi, rozmaite łańcuchy i inne sprzęty.

Wszystkie przedmioty są używane. Obejrzeć można o godz. 9 i pół.

Woitschak,
komornik sądowy,
Poznań, ulica Półwiejska 19

PRACA

Zdolnych akwizytorów, rutynowaną książkową i UCZENICĘ

przyjmie zaraz

„SNOP"

Gen. Repr. Tow. w. u. ogniowych
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 1
Telefon 3905. d1731

Poszukujemy d1730

pisarzy

bez zatrudnienia

do biur wojskow., nachęta. takich, którzy już przy pruss. wojsku w biurach byli zatrud.

Komisja wskazywania miejsc dla urzędn. i pisarzy wojskow.

Intendantura
św. Marcin 42, pokój 49.

Poszukuję zaraz zdatnej

osoby

do nadzoru przy leczeniu koni na parchy pod bieżącem kierownictwem lekarza na duży majątek na kilka tygodni. Warunki bardzo korzystne.

Potrowski, lekarz weter.
św. Marcin nr. 65. z 13801

Zecer maszynowy

(linotypista) były instruktor, poszukuje zaraz **kondycji.** Oferty uprasza **K. Budzisławski, Gniezno,** ul. Jeziorna 1. z13740

Poszukuję do drogerji młodszego **pomocnika** lub **drogerzystki** od 1. 7. 19 St. Smerawiński, drogerja „Merkur" ul. Wrzesińska 15. r510/11

Który nauczyciel handlowy (lub nauczycielka) podjąłby się wyuczenia tej na miejscu w przeciągu 4—6 tygodni kilka panienek elementów

pisania na maszynie, stenografji i korespond. polskiej.

d1676

Jedna maszyna do pisania jest do dyspozycji; możeby nauczyciel mógł — za odpowiedniem odszkodowaniem — drugiej dopożyczyć

Warunki: Mieszkanie wolne i 600 marek. — Zgłoszenia pod

Sekcja Szkolna K. O.
w. Cieplik — Ostrzeszów.

Poszukujemy od 1. 7. ewent wcześniej n 3791

korespondenta,

który jest zdolen samodzielnie załatwiać obszerną korespondencję. Zgłoszenia z dołączeniem odpisów świadectw i krótkiego życiorysu uprasza się nadesłać do

Cukrowni w Kruszwicy

Stenografja

polska, najnowsza oryginalna, nader łatwa, tylko 6 lekcji najkrótsza, opanuje bez skrócień. d3868

Józef Królak, Inowrocław, ulica Poznańska

Poszukuję czynnego d1771

wspólnika

z kapitałem, dla większego składu żelaznego Zgłoszenia uprasza

Deutsche Bank,
Kasa depozytowa. Stary Rynek

Który tartak dostarczy wagon desek sosnow. 1" i 1½" I. klasy. Oferty z podaniem cen uprasza **St. Przybryga,** z12635
Poznań, ulica Jadwigi Nr. 17.

---

2 przyjaciółki l. 1120, skromne i wykształcone z dobrej rodziny szukają dla urozm. czasu panów, celem

korespondencji. Panowie z lepszem wykszt. do 25 lat raczą swe oferty z fotogr. nadesłać p. adr. **Janina Orłowska, Wanda Mikołajewska,** Raszków, poczta Odolanowski. z13775

Stroję i reparuję FORTEPJANY.

Przybylski, Rynek Środzki 13/14 II p. Podlewskiej. z13811

Szukam dla mego 15-letn. syna **3-letn. praktyki w winiarni** lub innej branży. Zgł. upr. z13787
Jan Starzyński, Grudno poczta Rogowo b. Inow. motorowy.

Rozkaz oddania broni i amunicji.

Na mocy rozporządzenia Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu z dnia 3. czerwca 1919 r.

Rozkazuję.

1. Wszelka broń palna, granaty ręczne, amunicja oraz wszelkie materjały wybuchowe muszą być oddane komendantom wojskowym lub dowódcom załóg najbliższych miast (w Poznaniu komendzie miasta) najpóźniej do 12. czerwca 1919 r. włącznie pod groźbą kary śmierci.

2. W razie dobrowolnego oddania broni przed upływem powyżej wyznaczonego terminu, zwalnia się stosującego się do tego rozkazu od wszelkiej kary i odpowiedzialności przewidzianej dotychczasowymi rozporządzeniami.

3. Za oddaną broń myśliwską i starożytną wojskową wydaje się pokwitowanie, jeżeli władza wojskowa nie udzieli pozwolenia na zatrzymanie tej broni.

4. Każdy egzemplarz wymienionej pod nr. 3 broni musi mieć trwałą, mocno przytwierdzoną karteczkę lub deszczółkę drewnianą z nazwiskiem i adresem właściciela.

5. Za oddaną broń wojskową, wszelką amunicję, granaty ręczne i materiały wybuchowe pokwitowania się nie wydaje.

6. Dowódcy frontów lub naczelnicy okręgów wojskowych, a w Poznaniu Komenda Miasta, mogą udzielić pozwolenia na zatrzymanie broni myśliwskiej oraz broni palnej do obrony osobistej wraz z przynależną do broni tej amunicją tylko za piśmienną opinją odnośnego starosty powiatowego, w Poznaniu prezydenta policji.

7. Rozkaz ten odnosi się również do cywilnych puszkarzy oraz kupców handlujących bronią i amunicją.

8. Wszelkie poszukiwania broni i rewizje domowe w tym celu mogą być wykonywane tylko przez oddziały wojskowe na rozkaz dowódcy nie niżej kompanji. n3804

Poznań, dnia 4. czerwca 1919.

Głównodowodzący Sił Zbrojnych w b. zab. pr.
Dowbór-Muśnicki, generał piechoty.

Dla panienek i panów chcących się wydoskonalić **w pisowni polskiej, geografji, historji i literaturze** rozpoczynają się **kursa** w godzinach przed i popołudniowych bez przerwy wakacyjnej na życzenie. Równocześnie rozpoczynają się **kursa języków francuskiego i angielskiego** głównie **konwers. koresp. i literatury** pod kierownictwem osób wydoskonalonych w tychże językach w Paryżu i Anglji. Na życzenie wysyła się prospekty na prowincję. Zgłosz. przy ul. Ogrodowej 1, pt., pr., godz. 6—7 codziennie. Piśmienne zgł. **Raczyńska,** pl. Karmelicki 1, wejście 1. z.13755

Poradnia dla płciowo chorych w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu

przy ul. Hohenzollerna 2

udziela bezpłatnie porady wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom (żonom i dzieciom). Rewizja lekarska jest ściśle dyskretna. Ponosimy koszty podróży i powracamy wskutek zmudy czasu powstałe straty, o ile takowe pracodawca należycie poświadczy. d.1684

Poradnia otwarta: dla mężczyzn:
w środę, od 7—8 po poł. (ordynuje dr. Leia),
w piątek od 7—8 po poł. (ordynuje dr. Theile),
dla kobiet:
w poniedziałek od 7—8 po poł. (ordynuje dr. Chrzelitzer).

W razie potrzeby zapłacimy koszty leczenia u lekarzy specjalistów i w zakładach.

Poznań dnia 28. maja 1919.

Zarząd Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu

W szpitalu miejskim w Poznaniu wakuje posada

naczelnego lekarza

oddziału dla chorób skórnych i płciowych (liczba chorych około 115.) Kandydaci władać muszą językiem polskim. Zgłoszenia nadesłać należy aż do 1 lipca 1919 do Magistratu oddział I. Warunki przyjęcia wysyłamy na życzenie. n 3801

Poznań, dnia 2. czerwca 1919.

Magistrat.

W szpitalu miejskim w Poznaniu wakuje posada

lekarza — asystenta

przy oddziale ambulatoryjnym. Obok wolnego stołowania płaci się pensji rocznie 1800 mk. z progresją coroczną o 150 mk. aż do 2400 mk. i bieżące dokładki drożyźniane.

Kandydaci władający językiem polskim w słowie i w piśmie nadesłać należy zgłoszenia swe wraz z życiorysem i świadectwami do Magistratu oddział I. n 3803

Poznań, dnia 2. czerwca 1919.

Magistrat

ZECERA do ogłoszeń

przyjmie zaraz

drukarnia Kurjera i Orędownika - św. Marcin 63.

Inżynier elektrotechnik

do sprawdzania rachunków, sporządzania kosztorysów, ofert pp., rewizji i mierzenia gromochronów, potrzebny zaraz. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw należy zwrócić do **Sekcji Budownictwa Intendantury Wojsk Polskich w Poznaniu.** d.1774

Poszukujemy zaraz lub później do naszego biura

biegłej stenotypistki

n3761

która włada zupełnie biegle polskim i niemieckim językiem i także prace biurowe załatwiać potrafi. Zgłoszenia w obydwuch językach, z dołączonemi odpisami świadectw i podaniem żądanej pensji, nadesłać należy do **IZBY HANDLOWEJ w Poznaniu,** Aleje Marcinkowskiego nr. 3.

Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu

poszukuje osób z wyższem wykształceniem na stanowiska

referentów

jako stałych urzędników państwowych. n.3713

Pożądane są także zgłoszenia osób, któreby mogły obok swego zawodu pracować przejściowo także w Komisarjacie.

Zgłoszenia piśmienne z podaniem życiorysu i kwalifikacji należy nadesłać pod adresem: Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, Wydział Centralny.

Komisarjat N. R. L.

Stenotypistki

tylko dosłonale i biegłe, poszukuję zaraz lub od 1. lipca. Panie biegłe w polskiem, mają pierwszeństwo. Oferty z podaniem żądanej pensji skierować proszę n3722

Koehlmann, tow. akc., Luban, pow. pozn.

Buchalter

doświadczony w samodzielnem prowadzeniu książkowości potrzebny zaraz lub lub od 1. lipca 1919. Panowie biegli w polskiej. mają pierwszeństwo. Oferty z podaniem pensji uprasza n3723

Koehlmann, tow. akc., Luban, pow. pozn.

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. (d. z o. p.) w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski.